Nr. 72. Śmigiel, wtorek 28. marca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Od 1. kwietnia rb. poszukuje się do tutejszej szkoły katolickiej pedelki. Zgłoszenia uprasza się natychmiast nadesłać do Magistratu.

Śmigiel, dnia 16. marca 1922 r.

Doz. szk. katol.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Nowi Posłowie wileńscy.

Delegaci Sejmu Wileńskiego, którzy wczoraj weszli w skład Sejmu Ustawodawczego, zgłosili swe przystąpienia do istniejących już klubów Sejmowych.

Jedynie posłowie z Rad Ludowych, Zaleski, Małowieski, Jachiewicz, Szwabowicz i Kulesza utworzyli w Sejmie samodzielną grupę.

Do Zw. Lud.-Nar. zgłosili swe przystąpienie posłowie: Feliks Raczkowski, Bolesław Lisowski i Aleksander Zwierzyński, który zrzeka się mandatu, ale zastępca jego głos pos. Dubicki jest również członkiem Zw. Lud.-Nar.

Do Ch. D. przystąpili posłowie: ks. Olszański oraz Surmiłło, wchodzący na miejsce pos. Bańkowskiego, prezydenta m. Wilna, który zrzekł się mandatu.

Do N. Z. L. przystąpili posłowie: Brzostowski Kłyszejko oraz Szadurski, wchodzący na miejsce pos. Czarnowskiego, który zrzeka się mandatu.

Do P. S. L. przystąpili posłowie: Krzyżanowski, Mickiewicz Antoni, Milewiez, Uziembło Adam oraz Świechowski, który wchodzi na miejsce ustępującego pos. Abramowicza Witolda.

Do Wyzwolenia wstąpił pos. Chomiński.

Do P. P. S. przystępuje pos. Bagiński, który wchodzi na miejsce pos. Zasztowta.

Ruch na Targu.

Już teraz można z całą stanowczością stwierdzić, że II. Targ Poznański nie zawiódł pokładanych nadziei, zarówno pod względem organizacyjnym, jak też i jakościowym. Wystawców jest blisko 2 tysiące ze wszystkich stron Polski, tak że wogóle nie ma ani jednej miejscowości nieomal na terenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, miejscowości posiadającej jakiś warsztat przemysłu polskiego, któraby nie nadesłała do Poznania swych okazów.

Od samego rana, zaledwie podwoje Targu się otworzą do późnego wieczora panuje ruch wprost niebywały: całe tłumy wędrują, ale nie bez planu: każdy ma jakiś cel upatrzony, jakiś interes do załatwienia i to nie taki zwykły, przeciętny, gdzie idzie o tysiące: tu się mówi o miljonach, ba, setkach miljonów! Zamówienia rosną z dnia na dzień tak, że wiele już firm wyprzedało swą kilkomiesięczną produkcję, którą magazynowano, a oprócz tego mają jeszcze zamówień na drugie tyle!

Gości zagranicznych jest bardzo dużo i trudnoby ich doprawdy wszystkich zliczyć! Są więc, albo już byli przedstawiciele: Francji, Rumunji (pomiędzy innemi dr. Cornelius Balacesco, który dąży do specjalnego nawiązania ścisłych stosunków handlowych z Polską), Holandji, Anglji, Szwecji, Danji, Włoch, Belgji, Czech, Jugosławji, oraz Niemiec.

Ci ostatni zwłaszcza przybywają w dużej liczbie, a cel tych wizyt jest aż nadto przejrzysty: chcą oni wyśledzić, przyglądając się zbliska, jak rozwija się nasz przemysł, aby, podpatrzywszy słabe strony móc Polsce potem w jaknajskuteczniejszy sposób szkodzić. Nie posiadają się oni ze złości, że spełzły na niczem próby wywołania u nas strajku generalnego, że nie udał się w prowokacyjny sposób przygotowywany przez płatnych niemieckich agentów, naturalnie żydów, ani strajk kolejowy, zapowiadany z 18 na 19 bm., ani zaburzenia i manifestacje uliczne, że to wszystko zawiodło ich nadzieje, a co najgorsze, że II Targ Poznański otworzył swe podwoje punktualnie i rozwija się teraz znakomicie. Fakt ten mamy do zawdzięczenia bezwzględnie obywatelskiej postawie i energji Dowódcy O. K. gen. Raszewskiego, który nadesłał wojsko dla zastąpienia strajkujących, a nasi dzielni wiarusi wywiązali się zaszczytnie ze swych nowych obowiązków. Należy się również uznanie sprzężytości Magistratu, z p. Wiceprezydentem Dr. Kiedaczem na czele: rozumiejąc znaczenie Targu postanowili doprowadzić go do skutku i dopięli swego, niwecząc podstępną, intrygancką robotę niemiecką. Społeczeństwo powinno zachować sobie we wdzięcznej pamięci te nazwiska, jako dobrze zasłużone dla naszej sprawy. Cześć im!

Znaczenie ceł.

Ostatnie 2-dniowe posiedzenie Komitetu Celnego (8 i 9 r. b.) pozwoliło nam zorjentować się w aktualnych projektach i zarządzeniach celnych, wchodzących w zakres polityki handlowej państwa. Światła dorzuciło również posiedzenie Rady Handlowo-Przemysłowej (10 marca r. b.), na którem poruszono także, między innemi, i sprawy celne.

Sprawy celne wysuwają się na jedno z ważniejszych miejsc w całokształcie zagadnień gospodarczych, a to od chwili, gdy rząd, zrywając 14 lipca r. z. z reglamentacją handlu zagranicznego za pomocą pozwoleń na przywóz i wywóz, podwyższył wydatnie mnożnik stawek celnych dla wpłat w markach polskich (z 20 na 150).

Cła stały się odtąd jednym ze środków walki konkurencyjnej naszego przemysłu na rynku wewnętrznym z przemysłem zagranicznym, a z drugiej strony nie pozostały bez wpływu na ceny wewnętrzne, mimo, że w obecnych warunkach walutowych nie cła są głównym czynnikiem wpływającym na wysokość cen. Nadto, cła stały się jednym z głównych objektów umów międzynarodowych, powracając w tej dziedzinie do swej przedwojennej roli.

Bieżąca polityka celna polega na:

1) stosowaniu normalnego mnożnika stawek celnych,

2) stosowaniu mnożnika podwyższonego,

3) stosowaniu ulg celnych, polegających na całkowitem zwolnieniu od cła lub zniżonych mnożnikach.

4) taryfowaniu w wąskich granicach towarów, niewymienionych w taryfie celnej,

5) stosowaniu obrotu uszlachetniającego,

6) regulowaniu stosunków z w. m. Gdańskiem, z polskim obszarem Górnego Śląska do czasu jego przyłączenia i z zagranicą.

Z dniem 11 stycznia r. b. nastąpiło włączenie w m. Gdańska do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej. Na obszarze wolnego miasta obowiązuje nasza taryfa celna i granica celna pomiędzy Rzeczypospolitą a Gdańskiem nie istnieje. Towary gdańskie przy przywozie do Polski cła nie uiszczają i odwrotnie. Opłacenie cła w pełnej wysokości na komorze celnej w Polsce uwalnia od płacenia cła w Gdańsku i odwrotnie. Pozostawiono jednak dopozwolenia na przywóz i wywóz między obydwoma obszarami t. zw. granica gospodarcza), a to na czas, dopóki Gdańsk nie uzgodni swoich zakazów przywozu i wywozu z naszymi, co się podług umowy gdańsko-polskiej z dn. 24 października r. z., ma stać z dniem 1 kwietna r. b. W sprawie tej toczą się rokowania gdańsko - polskie.

Wejście w życie taryfy celnej polskiej w Gdańsku w d. 11 stycznia r. b., t. j. zaledwie o 11 dni później, niż to przewiduje paryska umowa gdańsko-polska z 9 listopada 1920 r., zostało okupione przyznaniem Gdańskowi pewnych ulg celnych. Mianowicie, umową z 21 grudnia r. z. Gdańsk uzyskał przejściowe zniżki celne dla szeregu towarów w określonych kontyngentach na potrzeby wolnego miasta. Nadto, przyznano Gdańskowi prawo bezcłowego przywozu maszyn do końca r. b. na potrzeby przemysłu i rolnictwa gdańskiego. Kontyngenty wyżej wspomniane za ulgą celną mają być wykorzystane do 1 października r. b. Zniżki celne dochodzą do 75 proc. naszego cła.

Rząd Polski poszedł tu na kompromis i poparcie Wolnego Miasta, byle osiągnąć porozumienie i skończyć z ciągłym nieuregulowanym stanem gospodarczym i politycznym państwa.

Stosunek do polskiej części G. Śląska, do czasu jej gospodarczego i politycznego przystąpienia, został uregulowany w ten sposób, że wpuszczane są automatycznie przez komory celne towary górnośląskie bez cła, o ile zaopatrzone są w świadectwa pochodzenia Jeneralnego Konsulatu Rzeczypospolitej na G. Śląsku. Świadectwa takie mogą uzyskać od konsulatu towary całkowicie wyrobione po stronie polskiej Górnego Śląska, lub towary, które przeszły przez oddziały fabryczne obydwu części.

Miejmy nadzieje, że stan prowizoryczny na G. Śląsku niedługo się skończy i że przystąpimy do ostatecznego aktu zespolenia obszaru gospodarczego Polski.

Karjera carskiego oficera monarchisty.

Przed dwoma miesiącami ukazała się w pismach wzmianka o strzałach na Placu Saskim, jakiemi obsypał żandarma b. rotmistrz Roman Panczenko, w chwili sprowadzenia go do komendy miasta, co mu umożliwiło ucieczkę. Rotmistrz carskiej armji Panczenkko służył w wojsku polskiem, będąc dłuższy czas komendantem miasta Prużan, zaś w czasie inwazji bolszewickiej był komendantem Grudziądza. Przez cały czas swej służby w wojsku polskiem kradł na wszystkie strony, zostawiając wszędzie po sobie smutne wspomnienia, które w oczach ludności szły na rachunek polskiej władzy wogóle. Okradał nietylko ludność pod rozmaitemi pretekstami, nadużywając swego stanowiska wojskowego w czasie wojny, ale także okradał skarb polski, handlując na własny rachunek końmi wojskowymi należącemi do armji polskiej. Prowadził przytem jakieś tajemnicze konszachty z Ukraińcami i Niemcami. Miał także ordynansa, który wspólnie z nim uprawiał najrozmaitsze afery, będąc jego wspólnikiem. Zdemaskował się wreszcie i zbiegł z wojska, obawiając się następstw swoich niecnych czynów. Przed dwoma miesiącami zatrzymał go wachmistrz żandarmerji, w chwili gdy konno wyjeżdżał z Tatersalu, ale już na Placu Saskim ostrzeliwując się zbiegł. Przeprowadzona przez policję państwową u niego rewizja we wsi Augustów, gm. Nieporęt pow. warszawskiego ujawniła cenny materjał jego awanturniczego życia.

Posiadał on bogaty zbiór fotografji najrozmaitszych członków dynastji panujących w Europie, a nawet listy pisane własnoręcznie przez członków domu Romanowych i Hohenzollernów. Z Niemcami był w bardzo bliskich stosunkach.

W tych dniach doszło do wiadomości policji, że operuje on w okolicach Grudziądza. I istotnie po przeprowadzeniu wywiadu okazało się, że prowadzi on jakieś tajemnicze machinacje na granicy pomorskiej. Ustalono, że Panczenko przemyca z Niemiec do Polski broń. Niewiadomo tylko dotychczas, czy broń ta była sprowadzana dla komunistów, czy też dla Niemców zamieszkałych na Pomorzu.

Policja graniczna w ubiegłym tygodniu, w chwili, gdy przekroczył granicę Niemiec i dostał się na terytorjum polskie zdemaskowała Panczenkę i usiłowała go zatrzymać, ale Panczenko z bronią w ręku otrzeliwując się począł uciekać. Dano za nim kilka strzałów, któremi został ranny, będąc jednak na koniu zdołał zbiec do Grudziądza, gdzie już jednak były zastawione na niego sieci. Widząc, że wpadł w matnię, celnym strzałem w głowę odebrał sobie życie w oczach policji, która właśnie przeprowadzała rewizję w domu Niemca Milkego, gdzie Panczenko się ukrywał. Przy zabitym znaleziono 8 sztuk rewolwerów. Tak więc skończył b. rzekomo monarchista rosyjski, głośny zarazem w sferach wojskowych aferzysta. Zaznaczyć wypada, że służył on także w wojsku niemieckiem i ukraińskiem.

Sensacyjne zabójstwo.

Warszawa, 24. marca.

W domu Nr. 15-17 przy ul. Kapucyńskiej mieszkała wdowa od dwóch lat po Kazimierzu Hordliczce, znanym obywatelu ziemskim i przemysłowcu, 45-letnia Wanda Hordliczka, właścielka wspomnianego domu. Pierwsza żona zmarłego Hordliczki, z którą wziął rozwód, Laura Hordliczka mieszka przy ul. Nowogrodzkiej 16, dokąd co pewien czas przyjeżdżał syn jej, 37-letni Stefan Hordliczki, były oficer W. P., obecnie inżynier, stale zamieszkały w majątku ojca w hucie Garwolin, w powiecie Garwolińskim.

Od kilku lat wśród wspomnianej rodziny trwały zatargi na tle podziału majątku. W dniu wczorajszym przypadło posiedzenie rady familijnej, na które przybył również wspomniany syn Hordliczki, Stefan. Posiedzenie odbywało się w mieszkaniu wdowy Wandy Hordliczki.

Około godz. 9 wieczorem Stefan Hordliczka, w obecności dwóch adwokatów i komornika, wyjął nagle rewalwer, dając pięć szybko po sobie następujących strzałów w stronę Wandy Hordliczki.

Zanim obecni zdążyli zorjentować się w sytuacji H. została już postrzeloną w policzek, szyję i bok, pozostałe kule chybiły.

Ranną przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala Ewangelickiego, gdzie wkrótce zmarła.

Przybyły na miejsce komisarz 12-go komisarjatu, aresztował zabójcę, który przyznał się do popełnionego czynu oświadczając, że zrobił to przez zemstę, wynikłą na tle zatargu przy podziale majątku.

Dwa wyroki śmierci.

Przed wojskowym sądem doraźnym w Brześciu Litewskim stanęli szeregowcy: Maurycy Berger i Stanisław Mittelsbach, oskarżeni o zdradę stanu, polegającą na wykradaniu tajnych dokumentów wojskowych w celu sprzedaży ich ajentom bolszewickim. W przewożeniu owych dokumentów i dostarczaniu według przeznaczenia uczestniczyło jeszcze kilka osób cywilnych.

Jeden z uczestników, niejaki Lieberman, chłopiec 17-letni, pragnąc wyjechać do Palestyny zwrócił się do swego przyjaciela Basermana z prośbą o pożyczkę. Baserman zaproponował mu „łatwy" zarobek: przewożenie dokumentów dla bolszewików, za co obiecał mu 10.000 mk. miesięcznie. Lieberman zgodził się, lecz wkrótce zgłosił się w urzędzie policyjnym, gdzie wszystko opowiedział, oświadczając, iż chciał wprawdzie zdobyć pieniądze na wyjazd do Palestyny, lecz służyć bolszewikom nie chce.

Sąd doraźny pod przewodnictwem majora Wieleckiego skazał obu oskarżonych na śmierć. Wyrok został już wykonany. Pozostali uczestnicy, a między nimi Lieberman, Baserman i inni staną przed sądem zwykłym.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Jana Kapiotrana
Jutro: Eustachego op.
Wschód słońca: 7,00 zachód 7,00
Długość dnia: 12,30. Przybyło 3,58.

Zaćmienie słońca. Dyrekcja Obserwatorjum Krakowskiego podaje następujące szczegóły o cząstkowem zaćmieniu słońca we wtorek, 28-go marca:

Zjawisko będzie widzialne, o ile pogoda dopisze, w całej Polsce, w godzinach popołudniowych. Największa faza (kiedy zasłonięte będą 28/100 części średnicy słońca) o g. 16.34, koniec o 17.25. Zaćmienie zacznie się od dolnej połowy słońca, przyczem szczerba stopniowo przesuwać się będzie po tarczy ku górze i na lewo, aby opuścić tarczę nieco wyżej środka. Zaćmieniu ulegnie względnie niewielka część tarczy i skutkiem tego ogólne ściemnienie się będzie bardzo nieznaczne. Do obserwacji należy użyć zakopconego lub też ciemnego kolorowego szkła, albo negatywu fotograficznego.

Katastrofa kolejowa. W nocy z dnia 24 na 25 marca przed godziną 24 nastąpiło zderzenie pociągów towarowych pomiędzy stacjami Łowicz a Kalisz. Zderzenie było tak silnem, że kompletnie została strzaskaną lokomotywa oraz pięć wagonów. Z obsługi kolejowej znalazł śmierć na miejscu jeden człowiek, czterech zostało ciężko poranionych. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono. Na miejscu katastrofy krążyła pogłoska, że — podobno maszyniści, prowadzący pociągi, w czasie zderzenia zbiegli.

Olbrzymi targ żywym towarem. Korespondent „Bosforu" dotarł do Trapezundu. W jednej z ostatnich swych korespondencji z tego miasta donosi on, na statkach handlowych nadchodzących z Noworosyjska i Batomu, przywożone są w ogromnej ilości dziewczęta rosyjskie w wieku od 11 do 20 lat, które są tuż na miejscu sprzedawane do haremów i domów publicznych tureckich. Zyski, otrzymywane przez kupców są olbrzymie. Korespondentowi pokazano dwie siostry z samarskiej gub. dziewczynki w wieku 14 i 15 lat niezwykłej urody, kupione za 6 pudów mąki a sprzedane po 2 tys. tureckich lirów. Po większej części dziewczęta nietylko godzą się ze swym losem, lecz są nawet zadowolone. Na pytanie korespondenta, który włada trochę rosyjskim językiem, czyby nie chciały się zwolnić z niewoli i powrócić do domu, jedna z dziewcząt odpowiedziała:

— Po co? ażeby umierać tam z głodu? wolę tu!

Telegramy.

Samodzielność Ukrainy.

Wiedeń, 25. 3. (Pat.) Ukraińskie Biuro Prasowe donosi: Zagraniczni przedstawiciele rządu ukraińskiej republiki ludowej przesłali z okazji konferencji genueńskiej memorjał do wszystkich państw w którym odmawiają sowjetom prawnych podstaw do reprezentowania państwa ukraińskiego w Genui.

Kredyt Anglji dla Polski.

Londyn, 25. 2. „Times" donosi, że jeden z największych banków londyńskich udzielił Polsce kredytu w wysokości 4-ch miljonów funtów sterlingów, z czego 1 miljon ma być użyty na zakup w Anglji surowców dla polskiego przemysłu. Jest to jedna z największych pożyczek, której Anglja udzieliła zagranicy na podstawie handlowej, od czasu zakończenia wojny. Angielskie koła finansowe uważają, że stan skarbu polskiego poprawił się znacznie w ostatnich czasach, a handel bardzo się ożywił. Pociągnie to za sobą wyższe dochody z podatków i poprawę marki polskiej.

Odgłosy napadu w Szopienicach.

Paryż, 25. 3 Międzysojusznicza Kom. Rządząca na G. Śląsku doniosła Radzie Najwyższej iż zawiadomiła Rząd Niemiecki o wszczęcie śledztwa w sprawie wypadków w Szopienicach oraz że wydała nakaz aresztowania 12 osób, które schroniły sie do Niemiec. W piśmie tem zwraca Komisja Międzysojusznicza z całym naciskiem uwagę Rządu Niemieckiego, by wydał wszelkie zarządzenia konieczne do ujęcia podejrzanych i do wydania ich władzom Sprzymierzonym. Równocześnie przypomina Komisja Międzysojusznicza, że nigdy nie odmówiła żądaniu sądów niemieckich o wydanie zbrodniarzy, którzy się schronili na G. Śląsk.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.